

Aleksander Doba – ocean to dla niego pikuś!



Pan **Aleksander Doba** był popularnym polskim podróżnikiem i kajakarzem. Urodził się 9 września 1946 roku w Swarzędzu, a zmarł kilka dni temu, 22 lutego 2021 roku na Kilimandżaro w Tanzanii w Afryce.

Pan Aleksander był niezwykle energicznym człowiekiem, już zresztą jako mały chłopiec uprawiał sport, a aktywność fizyczna była dla niego szczególnie ważna przez całe życie.

24 lutego 2015 został honorowym obywatelem miasta Swarzędz. Zmarł zdobywając najwyższy szczyt Afryki – Kilimandżaro.



Ciekawostki

Oto kilka ciekawostek o jego osiągnięciach sportowych:



- Jako pierwszy człowiek w historii samotnie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki z kontynentu na kontynent (z Afryki do Ameryki Południowej), wyłącznie dzięki sile mięśni.
- Opłynął kajakiem Morze Bałtyckie i Bajkał.
- Również jako pierwszy opłynął całe polskie wybrzeże z Polic do Elbląga oraz Polskę po przekątnej z Przemyśla do Świnoujścia.
- Został dwukrotnym złotym, srebrnym i brązowym medalistą Otwartych Akademickich Mistrzostw Polski w kajakarstwie górskim.

- Latał na szybowcach różnych typów, miał wylatane 250 godzin. Uzyskał drugą klasę wyszkolenia szybowcowego zdobywając srebrną odznakę szybowcową z jednym diamentem.
- Uzyskał trzecią klasę skoczka spadochronowego po wykonaniu 14 skoków.
- Zdobył złotą odznakę turystyki kolarskiej.
- Uzyskał patent sternika jachtowego z uprawnieniami na rejsy morskie.
- Zdobył wszelkie odznaki kajakowe wszystkich stopni krajowych organizacji oraz najwyższe międzynarodowe organizacji ICF.
- Zdobył tytuł Akademickiego Mistrza Polski w Kajakarstwie Górskim w 2003 roku. Tytuł ten obronił rok później.
- Wraz z oboma swoimi synami, Czesławem i Bartłomiejem, w 2003 roku zdobył tytuł Drużynowego Akademickiego Mistrza Polski w Kajakarstwie Górskim.



źródło: aleksanderdoba.pl/ fot. Nicola Muirhead



W 1980 roku zaczął uprawiać turystykę kajakową i prędko okazało się, jak bardzo ukochał ten rodzaj sportu! Pływał po wielu morzach i oceanach, a wśród odwiedzonych przez niego krajów wymienić można Czechy, Niemcy, Danię, wyspy Zelandii, Szwecję, Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Rosję, Ghanę, Brazylię, Senegal, Stany Zjednoczone, Francję...

Uff, od samego wyliczania można już się zmęczyć ☺



Największy wyczyn



W 2010 roku Aleksander Doba postanowił całkiem samotnie przepłynąć Ocean Atlantycki podczas wyprawy „Transatlantic kayak expedition”. Rejs odbył się na jednostce zbudowanej w Szczecinie w stoczni Andrzeja Armińskiego zaprojektowanej specjalnie w tym celu pod jego kierownictwem przez panów Rafała Głodka, Michała Klimka i Radosława Zygmunta. Łódź była napędzana tylko kajakowym wiosłem, nie posiadała żagla.

26 października 2010 pan Aleksander wyruszył z Dakaru (Senegal) w kierunku Fortalazy (Brazylia). Do miejscowości Acaraú w Brazylii dopłynął 2 lutego 2011 po 99 dniach rejsu i przepłynięciu 5394 km (2913 mil morskich. Tym samym, jako pierwszy na Świecie przepłynął kajakiem Atlantyk z kontynentu na kontynent (z Afryki do Ameryki Południowej) wyłącznie dzięki sile mięśni, bez wspomagania się żaglami! Wcześniej Atlantyk na kajaku przepłynęły tylko 3 osoby: w 1928 roku Franz Romer (58 dni, z Wysp Kanaryjskich na Wyspy Dziewicze), w 1956 roku Hannes Lindemann (72 dni, z Wysp Kanaryjskich na Bahamy) – obaj płynęli na kajakach wspomaganych żaglem oraz w 2001 roku Peter Bray (76 dni z Nowej Fundlandii do Irlandii – czyli również z wyspy na wyspę).

Doba otrzymywał wiele znakomitych odznaczeń i wyróżnień, a w plebiscycie magazynu „National Geographic” zdobył tytuł „Podróżnika Roku 2015”. Mnie osobiście brakuje słów, żeby opisać, jak wielkim podziwem darzę tego niesamowitego podróżnika.

Mamy to w szkolnej bibliotece!

Muszę Wam powiedzieć, że w naszej bibliotece szkolnej posiadamy książkę autorstwa Łukasza Wierzbickiego pod tytułem „Ocean to pikus”. Książka zabiera nas w zuchwałą rejs kajakiem przez Atlantyk. To oparta na prawdziwych wydarzeniach opowieść o Aleksandrze Dobie, pełnym optymizmu i pogody ducha marzycielu, który w 2010 roku jako pierwszy człowiek na świecie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki z kontynentu na kontynent. Książka pełna jest barwnych i pełnych pozytywnej energii ilustracji Marcina Leśniaka, które pięknie obrazują tę morską wyprawę bohatera.



Serdecznie zapraszam do jej przeczytania zarówno chłopców, jak i dziewczęta, jestem pewna, że Wam się spodoba. Książka jest dostępna w bibliotece w budynku szkolnym przy ul. Krapkowickiej.

